

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 30 października 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie ogłoszenia 1/4 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz poligraficzny lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczdek, Tram Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddaje jest D. Nowy, Hatl, L. i E. Matzl i S-ka.

Teatr Popularny.

Jutro
wiecz.

ZYWY POSĄG



Kabaret „ERMITAGE“ Dzielna 18

Tylko 3 ostatnie M-lle Grete Höven
pożegnalne występy

Internacjonalnej szansonetki ze scen europejskich w swojej oryginalnej kreacji (ampula excentric). Początek koncertu o g. 9, kabaretu o g. 10 wiecz. Entrée 55 kop.

SALA KONCERTOWA, Leo Belmont wygłosi odczyt humorystyczno-satyryczny p. t.

Dzielnia 18.

W niedzielę, dnia 5 listopada

o godz. 8 i pół wieczorem:

„Jak zarobić pieniądze”

Bilety wcześniej do nabycia w „Czytelnicy Nowości” Dzielna 16.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwapłagi, pryszczki, opaleniznę,
wagry, czerwonosć twarzy
i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia nasiadownictwa, każde pudełko
zapatrzone jest w plombę, na której znaj-
duje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych
i perfumeryjach.

Czas odnowić

prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się

z 2-tu kolumn.

Kalendarzyk.

Poniedziałek, d. 30 października 1911.

Dziś: Germania.

Jutro: Symfonia.

Dymisja Kurłowa.

Przed kilku dniami „Now. Wremia”
doniosło, że towarzysz ministra spraw
wewnętrznych, gen. Kurłow, podał się
do dymisji i że dymisja ta została przy-
jęta, przyczem wbrew utartemu zwycza-jowi, nie zostanie on powołany do Ra-
dy państwa, lecz będzie mianowany se-
natorem.Z powodu ustąpienia gen. Kurłowa
z zajmowanego dotychczas stanowiska,
„Riecz” zamieszcza artykuł wstępny, w
którym twierdzi, że dymisja tego towa-
rzysza ministra spraw wewnętrznych jest
zupełnie naturalną i nieuchronną. Dwa
pozostali towarzysze ministra, pp. Kry-
żanowski i Łykoszyn mogą ustąpić lub
pozostać, jest to kwestja czysto biuro-
kratyczna. Na stanowisku wszakże za-
rządzającego policją minister spraw we-
wnętrznych musi mieć człowieka, które-
mu wierzy i któremu można zaufać.Charakteryzując działalność gen. Kur-
łowa na różnych stanowiskach służbo-
wych „Riecz” pisze:„Dziwić się należy, jak mógł P.
A. Stołypin wziąć takiego człowieka
na towarzysza. Generała Kurłowa
teraz głośno i otwarcie patrioci
oskarżają o przekroczenie władzy.
Nie jest on wszakże nowicjuszem
pod tym względem. Ten rys jego
oddawna jest znany. Kiedy był gu-
bernatorem mińskim, prokuratorja
pociągnęła go do odpowiedzialności
pod zarzutem przekroczenia i
bezczyrności władzy, których na-
stępstwa były bardzo poważne. Tym-
czasem karjera jego nie tylko nie
została skończona, lecz przeciwnie,
uciępiła prokuratura, i gen. Kur-
łow awansował, będąc mianowany
napierr naczelnikiem głównego za-
rządu więzień, a kiedy po przejściu
A. Makarowa na stanowisko sekre-
tarza państwowego, zawakowało naj-
ważniejsze faktycznie stanowisko w
państwie—objął je”.„Riecz” wyraża zdumienie, jak mógł
Stołypin powołać Kurłowa na swego to-
warzysza. Organ kadetów przypuszcza
jednak, że to nie on wybierał sobie po-
mocnika zarządzającego policją.— Dzisiaj rano przybył do Łodzi
generał-gubernator warszawski, dowódca
wojsk okręgu warszawskiego, generał-
adjuant Skalon.— Wczoraj rano przybył do Łodzi
pomocnik generał-gubernatora do spraw
policyjnych, generał-lejtnant Uhoł.— Wczoraj po południu przybył do
Łodzi gubernator piotrkowski, szambelan
Jaczewski.

Litwini w Prusach wschodnich.

W tych dniach obiegła wiadomość
w wielu niemieckich i polskich gazetach,
że żywił litewski w Prusach wschod-
nich (czy książęcych) zanika coraz bar-
dziej i bliższe są już czasy, że zupełnie
zniknie z widowni. W samą porę zamie-
szcza wychodzący w Krakowie
„Świat Słowiański” obszerną o litwinach
w Prusach książęcych pracę, z której
przekonać się można, o ile wieści o za-
nikaniu tem są uzasadnione. Za mate-
riał do publikacji „Świata Słowiańskiego”
posłużył obszerny rękopis literata
prusko-litewskiego, piszącego pod pseu-
donimem A. B. Klaipediszkiś.Praca Klaipediszkiśa jest prawdziwą
kroniką faktów; z niej skorzystał „Świat
Słowiański”, a my za pismem tem
przytaczamy wiazankę ważniejszych
szczegółów.Wiek XIX zastał litwinów w Pru-
sach książęcych w tych mniej więcej
szczupłych granicach, w jakich się do-
tychczas utrzymali. W r. 1807 król pruski
Fryderyk Wilhelm III, bawiąc przez
dłuższy czas w Klaipedzie (Memiu), do-
kąd się schronił przed najściem Napol-
eona, miał sposobność poznać lud li-
tewski i przekonać się o jego nędznem
położeniu.To też rozkazem gabinetowym na
imię kanclerza Schroettera zaznaczył
król potrzebę obsadzenia urzędów litwi-
nami. Aby zaś móżd stopniowo myśl
tę przeprowadzić, rozkazał z funduszów
państwowych utworzyć stypendja na
kształcenie chłopców litewskich. Rzecz
ta wszakże poszła potem w zapomnie-
nie.Dopiero minister Eichhorn, znalazłszy
rozporządzenie króla Fryderyka Wil-
helma III, przedstawił je w r. 1845
królowi Wilhelmu IV. Ten rozporzą-
dzenie to nie tylko potwierdził, ale je
jeszcze rozszerzył, polecając rok rocz-
nie po 12 chłopców litewskich z rodzin
włościańskich kształcić na koszt skarbu
państwowego.Połowa liczby chłopców przerna-
czona była dla zawodu prawniczego i
administracyjnego, druga zaś połowa
dla stanu nauczycielskiego i duchowne-
go... Miał być też opłacany nauczyciel
języka litewskiego w gimnazjum w Tyl-
ży, oraz miały być wyznaczane nagro-
dy za najlepsze prace w języku litew-
skim.W piśmie do ministra Eichhorna
król wyraża życzenie, ażeby ustanowie-
nie takich nagród posłużyło do rozwoju
literatury litewskiej, a przeto i oświaty
ludu litewskiego, i zaleca popierać tak
oryginalne prace, jakoteż przekłady
książek pożytecznych na język litewski.Równoległe wszakże do tej dba-
łości królewskiej, płynącej z chęci po-
zyskania litwinów, wzmagały się dążenia
germanizatorskie ze strony tamtejszych
pastorów, urzędników i nauczycieli ludo-
wych.Nie znając sami języka litewskiego,
uwawali oni tolerowanie jego w szkol-
nictwie, zarządzie i w zakresie potrzeb
wyznaniowych za jałowe hamowanie
postępu.Przeciwko tym dążnościom wystę-
powali tylko nieliczni znawcy i miłośni-
cy języka litewskiego, np. prof. Rhesa,
Ostermeyer, Gisevius.W tym samym roku, w którym
król wydał owo rozporządzenie, doszły
już zapędy germanizacyjne do tego
stopnia, że radca szkolny Rettig wydał
kategoryczny zakaz posługiwania się ję-
zykiem litewskim w szkołach okręgu
gabińskiego. Zakaz ten wszakże cofnię-
to z rozporządzenia królewskiego.Prócz tego rząd królewski wyzna-
czył stałą subwencję dla wydawanego
przez prof. Kursatisa pierwszego czaso-
pisma litewskiego „Kelevis”.W drugiej połowie wieku XIX jed-
nakże, a zwłaszcza od utworzenia cesar-
stwa niemieckiego, kierunek germaniza-
cyjny zdobył sobie stały kurs w polity-
ce pruskiej.Kierunek ten wyraził się i wobec
litwinów w ten sam mniej więcej spo-
sób, jak wobec polaków. Ustawa pań-
stwowa z roku 1876 zaprowadziła za-
sadę wyłączności języka niemieckiego w
stosunkach urzędowych na całym terenie
Prus.Cyfrę litwinów pruskich trudno u-
stalić, podług spisu ludności z roku
1849 było litwinów w Prusach 137,000
W 40 lat później bezwzględna ilość li-
twinów nie tylko się nie podniosła, ale
nawet zmalała.W roku 1890 naliczono w całym
Niemczech już tylko 117,637 osób, w
ważających ten język za swój wyłączny,
a poza tem jeszcze 7,416 takich, któ-

